

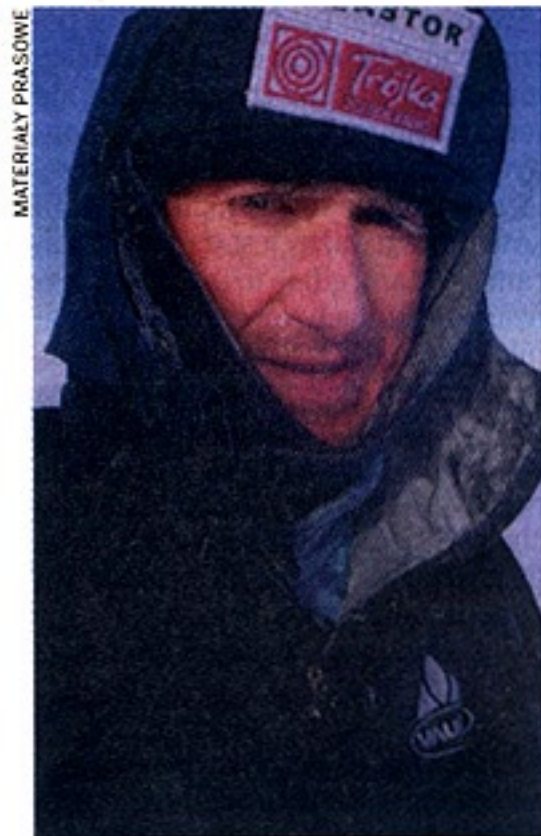
# Kraina Wiecznych Lodów czeka

Gdynianin Rafał Król i Norbert Pokorski spod Słupska wyruszają na Grenlandię

KATARZYNA FRYC

••  
- W tym roku przypada setna rocznica zdobycia bieguna północnego. Dla upamiętnienia tego faktu i podkreślenia polskiego wkładu w badania i eksplorację Arktyki wyruszamy na trawers lądolodu grenlandzkiego - opowiada Rafał Król, biznesmen z Gdyni. - Wyprawa nawiązuje do tej pierwszej z 1888 r., wybitnego polarnika Fridtjofa Nansena i podobnie jak tamta odbywa się pod koniec lata.

Trasę Berghaus Greenland Expedition 2009 o długości 500 km zamierzają pokonać na nartach ciągnąc sanki ze sprzętem i zapasem żywności. By zorganizować transport bagażu, Norbert Pokorski (mieszkaniec podślupskiej Objazdy, pisze gry komputerowe) już wczoraj wyleciał do Kopenhagi. Rafał Król, który ma już na koncie kilka podobnych ekspedycji, dołączy do niego w niedzielę. - Po dotarciu samolotem z Islandii na Grenlandię, helikopterem dostaniemy się na sąsiednią wyspę, skąd kolejnym helikopterem polecimy na



Rafał Król

nieodległą wysepkę do miejscowości Isortoq. Stamtąd wynajętą łodzią ruszymy do podnóża lądolodu grenlandzkiego. Wyprawa zacznie się w po-



Norbert Pokorski

niedziela na styku lądu z morzem - opowiadają polarnicy. - Przez pierwsze dni będziemy zdobywać wysokość wspinając się na lądolód. Wię-

kszość trasy pokonamy na wysokości powyżej 2 tys. m. Będziemy szli w kierunku północnozachodnim, w stronę miasteczka Kangerlussuaq.

Podróżnicy zamierzają dziennie przemierzać ok. 25 km. Czekają ich miesięczna trasa z 60-kilogramowymi sankami, w temperaturze minus 30 st. Będą wyposażeni w telefon satelitarny, by codziennie opowiadać o położeniu i postępach wyprawy. Planują zatrzymać się w opuszczonej amerykańskiej bazie wczesnego ostrzeżenia z czasów zimnej wojny, jeden lub dwa dni chcą poświęcić na eksplorację lodowych jaskiń powstających latem na powierzchni lądolodu. Pod koniec wyprawy w oczekiwaniu na samolot powrotny zamierzają wypożyczonymi kajakami popłynąć w dół fiordu, nad którym leży miasteczko Kangerlussuaq. W trakcie wyprawy będą kręcić film dla TVP Polonia i prowadzić dokumentację zdjęciową.

Koszty ekspedycji (kilkadziesiąt tysięcy złotych na głowę - mówią) pokrywają sami. Przypominają, że podobną trasę w 1993 r. pokonali Marek Kamiński i Wojciech Moskal. ●